



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Emilii Kiereś dialog z romantyzmem

Author: Krystyna Heska-Kwaśniewicz

Citation style: Heska-Kwaśniewicz Krystyna. (2018). Emilii Kiereś dialog z romantyzmem. W: B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek (red.), "(Od)pamiętywanie - gry z przeszłością w literaturze dla dzieci i młodzieży" (S. 241-249). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Krystyna Heska-Kwaśniewicz

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Emilii Kiereś dialog z romantyzmem

„Ballada — pisze Czesław Zgorzelski — to gatunek żywy, który rozwija się, przekształca i zmienia w ciągu swych dziejów nieustannie i wielokierunkowo, zmienia się nieraz nawet w zakresie tych elementów, które skłonni byliśmy określać jako zjawiska dla jej oblicza gatunkowego podstawowe”¹. I dalej uczony dodaje: „Tendencje strukturalne ballady jako gatunku stanowią wynik oddziaływania naturalnych konsekwencji dwójakiego rodzaju. Pierwszy z nich — to wyznaczniki tradycji, spadek wszystkiego, co wniosła ze sobą świadomość pochodzenia jej z tanecznej pieśni ludowej. Drugi zaś — to wynikający stąd charakter »troistości« ballady, jej skłonność do organicznego zespalandia elementów liryki, epiki i dramatu w ramach jednolitej strukturalnie wypowiedzi”².

Potwierdzeniem tezy uczonego o nieprzerwanym rozwoju ballady może mogą być *Łowy* Emilii Kiereś wydane w roku 2012 przez łódzkie Wydawnictwo Akapit Press. Pisarka osnuła swą opowieść na motywach dwóch ballad Adama Mickiewicza: *Świtezii* i *Świtezianki*, próbując młodemu czytelnikowi przybliżyć czasy młodości autora *Ballad i romansów*, zarazem konstruując znakomity model sytuacji, gdy inspiracją do twórczości stają się inne dzieła sztuki pisarskiej, jakimi są *Ballady i romanse*. *Łowy* stanowią więc wyjątkowo oryginalną próbę przybliżenia młodemu czytelnikowi z jednej strony *Ballad i romansów*, tak by go zaintrygować, wciągnąć w fabułę, a jednocześnie stanowią piękną i oryginalną egzemplifikację sztuki intertekstualnej.

¹ C. ZGORZELSKI: *Wstęp*. W: *Ballada polska*. Oprac. C. ZGORZELSKI, współudział I. OPAC-KI. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. III.

² Ibidem, s. IX.

Autorka akcję osadziła w 1809 roku w Płużynach i taki tytuł nosi pierwszy rozdział, zaczynający się następująco:

*Chłodne powietrze pachniało mokrą ziemią. Las dokoła układał się do snu, w głębi leszczynowego zagajnika śpiewała już tylko wilga. Nad lasem zaciążyło niebo nabrzmiałe deszczem*³

— kontrast z tą przestrzenią tworzy okno oświetlone lampą naftową w małej chatce, gdzie chłopiec siedzący przy stole wycina kozikiem wzory w długim leszczynowym pręcie, za chwilę do niego dołącza starszy młodzieniec, wysoki i silny. To główni bohaterowie, bracia: dorosły już Jan i jedenastoletni Franuś, mieszkańcy owej skromnej chatki, leżącej nie daleko dworu Franciszki Wereszczakowej, spędzającej w Płużynach letnie miesiące z dziećmi, Michałem i Marylą, zbliżonymi wiekiem do Franusia. Rok 1808 jest na Litwie bardzo niespokojny, dochodzą wieści o toczących się wojnach napoleońskich, czasem ktoś ucieka do Księstwa Warszawskiego, a rodziny uciekinierów są surowo karane. Tak będzie i tym razem. Gdy Jan zaginie — skromny domek zarekwiruje sprawnik. Ale na razie to przyszłość.

Franuś i Jan są sierotami, rodzice zmarli podczas epidemii. Starszy Jan, który jest strzelcem (jakby gajowym), został zatrudniony do pilnowania lasu przez państwa Wereszczaków i całe dni spędza w lesie. I właśnie ów las jest kluczową przestrzenią w fabule opowieści. Otacza go bowiem zła sława, dzieją się tam dziwne, niewyjaśnione rzeczy, a przede wszystkim giną ludzie. W lesie też wydarzy się coś, co zaważy na całym życiu Franusia.

Las, który kiedyś był pierwszym domem człowieka, jest miejscem schronienia, ucieczki od ludzi, ale też przestrzenią pełną istot tajemniczych i nadprzyrodzonych, jak duchy, wilkołaki, krasnoludki, zmory. W nim znajdują azył wygnańcy, powstańcy, partyzanci, jak również złoczyńcy. Jest także miejscem medytacji i wejścia w siebie; ma zatem bardzo bogate pole semantyczne⁴. W lesie chętnie spotykali się zakochani, uciekając tu przed ludzkim wzrokiem, tu można się zagubić i odnaleźć. To właśnie romantyzm przydał lasom metaforycznych znaczeń, a Mickiewiczowskich apostrof do ojczystych borów nie trzeba tutaj przypominać.

W *Łowach* więc las odmalowany jest wieloma barwami i wchodzimy do niego nieustannie. Las jest stary, gęsty, splątany i otacza jezioro. Są w nim trzęsawiska i głuche ostępy, w które nie zagląda żaden człowiek. Tajemnice starego lasu i rozświetlonego księżycem jeziora, zabawa literacka

³ E. KIEREŚ: *Łowy*. Łódź 2012, s. 3.

⁴ Zob. W. KOPALIŃSKI: *Słownik symboli*. Warszawa 1990, s. 189 i nast.

połączona z zagadką, noc, las, mokradła, zaginiony chłopak — to wszystko stwarza autentyczne napięcie dramatyczne.

W lesie było szaro i wilgotno. Powoli zmierzchało. Ścieżka prowadząca do jeziora błyszczała mokrymi, opadłymi liśćmi. Smutne, ciemne drzewa ginęły w mgle, która osnuła wszystko wokół. Konie popędzane przez chłopców gnały naprzód, a dźwięk ich kopyt rozbrzmiewał dziwnie głucho. Mgła powodowała, że Franusiowi wydawało się chwilami, iż konie biegną w miejscu, aż zrobiło mu się duszno. Wreszcie jednak las otworzył się na jezioro⁵.

W opowieściach oraz poezji ludowej las przeważnie odgrywa rolę symboliczną, przede wszystkim jednak stanowi miejsce ważnych wydarzeń w życiu człowieka; bywa świadkiem jego pracy, miłości, życia i śmierci, ale *Łowy* łączą dwie funkcje lasu: jest on miejscem pracy i zaginięcia Jana, ale jest też pięknym i tajemniczym tłem wydarzeń kreującym nastrój lęku i inspirującym do snucia własnych wyobrażeń. Ukazywany bywa głównie jako zbiorowość drzew i roślin żyjąca własnym utajonym życiem, którego reguły nie są znane człowiekowi. Las sam w sobie jest zagadką i chroni swych tajemnic przed ludźmi, niekiedy zwodzi ich i odstrasza, ale czasem się ich boi. Peter Wohlleben w książce o sekretnym życiu drzew pisze, że „drzewa odczuwają ból i mają pamięć, i że drzewni rodzice żyją razem ze swymi dziećmi”⁶, a Emilia Kiereś zdaje się mieć o lesie tę samą wiedzę, co wytrawny leśnik, bo jej las jest żywą, czującą istotą.

Pionowy kształt drzewa od dawna pojmowano jako symboliczne dążenie człowieka do ideału i do nieśmiertelności, jest w nim pewien uniwersalizm, wszak z drzewa robi się i krzyż, i kołyskę, i trumnę. „W naturze drzewa objawia się potęga życia. Pod sękatymi pniami, które przeżyły niejedno pokolenie, ludzie uświadamiali sobie krótkotrwałość własnego życia. W postaci owoców brali od drzewa siłę życiową, w liściach i kwiatach szukali lekarstwa na najrozmaitsze choroby, a tworzące dach gałęzie posłużyły im za wzór namiotu i domu. W kwitnieniu i owocowaniu, w corocznym umieraniu i odradzaniu się przeczuwano działanie wyższej potęgi, która była dla człowieka nadzieją na przewyciężenie śmierci”⁷ — pisze Manfred Lurker. W *Łowach* drzewa wiedzą więcej niż ludzie, dlatego wejście w przestrzeń lasu stanie się przekroczeniem granicy między swoim a ob-

⁵ E. KIEREŚ: *Łowy...*, s. 90.

⁶ P. WOHLLEBEN: *Sekretnie życie drzew*. Przeł. E. KOCHANOWSKA. Kraków 2016, s. 8.

⁷ M. LURKER: *Przestanie symboli w mitach, kulturach i religiach*. Przeł. R. WOJNIAKOWSKI. Kraków 1994, s. 205.

cym, znanym a nieznanym. I sytuacja ta musi napawać niepokojem. Las wraz z jeziorem będzie miejscem przerażających wypadków, gdyż jezioro jest drugim elementem krajobrazu, który ma decydujący wpływ na przebieg akcji.

Romantyzm z upodobaniem wykorzystywał elementy akwaticzne⁸ i podobnie jest w Mickiewiczowskich balladach, więc i w *Łowach* jezioro dla rozwoju akcji będzie miało znaczenie podstawowe. To w lesie pojawiają się błędne zjawy, a także tajemnicze postaci kuszące nierozważnych młodzieńców i prowadzące ich w toń jeziora. Jezioro Świteż jest faktycznie akwenem unikalnym, otoczonym wieloma legendami, ma wody przejrzyste i wyjątkowe właściwości lecznicze, ale brzegi — zdradliwe i pełne zdradzieckich mokradeł. Niezwykle przeczysta toń kontrastuje z odbijającym się od niej ciemnym starym lasem, co daje całość bardzo malowniczą.

Ważnym symbolem jest również jaskółka, którą Franuś nieopatrznie zranił z łuku, a potem troskliwie pielęgnował, aż ptaszek wyzdrowieje. Ale zanim to się stanie, chłopiec przypomni sobie że *mówią (...) ludzie — jeśli skrzywdzi się jaskółkę, to szczęście opuszcza domostwo*⁹. Istotnie, jaskółcze gniazdo uważa się za dobrą wróżbę dla domu¹⁰, a sam ptak jest znakiem dobrego losu i odrodzenia. Lęk Franka przestraszonego skrzywdzeniem jaskółki położy się cieniem na samym początku opowieści.

Jan, jak wspomniano, służył jako strzelec w pobliskim dworze oraz opiekuje się młodszym bratem. Pewnego dnia, zafascynowany spotkaną w lesie dziewczyną, znika. Osierocony Franuś znajdzie serdeczną, pełną ciepła opiekę w dworze Wereszczaków, gdzie wraz z przyjaciółmi — Michałem i Marylką Wereszczakami — podejmie próbę odnalezienia brata i rozwiązywania zagadki tajemniczej zjawy znad jeziora. Michał kolekcjonuje starą broń i ma już całkiem bogatą kolekcję, a także interesuje się heraldyką. Jest dojrzalszy od pozostałej dwójki, bardzo piękna i pouczająca jest jego rozmowa z Franusiem na temat świadomości historycznej:

*Przecież nie można wyrzucać własnej historii do stodoły. Kto ją będzie pamiętał, jeśli my sami nie będziemy o niej pamiętali?*¹¹.

On też powie Franusiowi, że zbadał jego pochodzenie, że ma doskonałe nazwisko, stare szlacheckie, poprawiając znakomicie samopoczucie przyjaciela. Marylka jest także bardzo oryginalna: jeździ konno, łowi ryby, nawet próbuje palić fajkę. Dzieci przeżywają przygody ocierające się o gro-

⁸ Por. L. ZWIERZYŃSKI: *Wyobrażenia akwaticzne Mickiewicza*. Katowice 1996.

⁹ E. KIEREŚ: *Łowy...*, s. 14.

¹⁰ Zob. W. KOPALIŃSKI: *Słownik symboli...*, s. 118.

¹¹ E. KIEREŚ: *Łowy...*, s. 110.

zę, napotykają zjawiska nadprzyrodzone, niepojęte dla nich, a dziewczynka nocnej wyprawy o mało nie przypłaci życiem i zapadnie w ciężką chorobę nerwową. Ten wątek przyjaźni, bardzo piękny, szlachetny i czysty, buduje jeszcze inny nastrój i wzruszenie. Dziećmi powoduje jednak poza tym wszystkim chęć poznania prawdy, chcą wszystko sprawdzić same, także to, czego boją się dorośli.

Bardziej doświadczony czytelnik rozpozna natychmiast znajome szczegóły, mniej doświadczony zostanie wciągnięty w pełne tajemniczości i niepokoju wydarzenia. Ale nawet ten najbardziej doświadczony ulegnie czarowi tej książki, opisów pełnych niedomówień i subtelnego uroku, jest w nich piękno świata oraz niepowtarzalny rytm życia.

Oczywiście, w postaciach Wereszczaków łatwo dostrzec bliskie Mickiewiczowi osoby. W Michale — przyjaciela poety, w Marylce — jego niespełnioną miłość. Dwór w Płużynach był jedną z ich posiadłości, a zarazem miejscem, gdzie poeta podczas imienin Maryli prawdopodobnie napisał *Świteziankę*. Refleks tej miejscowości znajdziemy także w *Świteziu*, który zadedykowany został już w pierwszych wersach Michałowi Wereszczace, każąc nam zwrócić uwagę na jezioro:

*Ktokolwiek będziesz w nowogródzkiej stronie,
Do Płużyn ciemnego boru
Wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie,
Byś się przypatrzył jezioru.*

Znawcy zagadnienia piszą: „Płużyny. To niewielka miejscowość w pobliżu malowniczego jeziora Świteż (bliżej Czombrowa niż jeziora przy drodze do Nowogródka), będąca w czasie pisania *Ballad i romansów* przez Mickiewicza w posiadaniu rodziny Wereszczaków. Balladę *Świteż* dedykował poeta bratu Maryli — Michałowi Wereszczace, w dowód prawdziwej przyjaźni, jak i na pamiątkę, że ballada ta powstała w Płużynach (w sierpniu 1821 roku) [...]. Konie, zdaniem narratora ballady, należało zatrzymać po to, aby przypatrzeć się niepowtarzalnej toni jeziora”¹².

Emilia Kiereś pokazuje nam jezioro Świteż przez pryzmat życia w Płużynach. Tam osadza środowisko rodzinne, przyjacielskie i sąsiedzkie głównych bohaterów. Stamtąd pochodzi też zjawia, która gubi Jana. Bardziej doświadczony czytelnik *Łowów* dostrzeże, że trzeba sięgnąć do dwóch utworów Mickiewicza, aby dobrze rozpoznać historię. W *Świteziance* zidentyfikujemy młodą uwodzicielkę i strzelca z boru. Tu też znajdziemy przyczynę jego zaginięcia — złamanie obietnicy danej dziewczynie. Natomiast ze *Świtezia* dowiemy się, dlaczego akcja jest osadzona w Płużynach.

¹² M. PIECHOTA, J. LYSZCZYNA: *Słownik Mickiewiczowski*. Katowice 2000, s. 214–215.

Zrozumiały stanie się dla nas wątek miasta, które wynurza się z wody i które dostrzega Marylka. Będziemy także wiedzieć, co oznaczają bijące dzwony. Warto przytoczyć ten fragment:

Z samego środka jeziora — widać to było doskonale, bo księżyc zdawał się świecić jeszcze jaśniej niż przed chwilą — wynurzyła się złota kopuła, zwieńczona krzyżem. (...) Po jednej pojawiła się druga, trzecia, wreszcie cała cerkiew o lśniących, cebulastych kopułach, a wokół miasto otoczone murami. (...) Nagle uderzył dzwon. Od cerkwi rozeszły się po wodzie szerokie kręgi i znów przejrzysta fala uderzyła o brzeg. Głos dzwonu poniosł się po jeziorze i odbił się echem od ciemnej ściany lasu. Rozbrzmiewała w nim moc i siła, wydawało się, że ten spiżowy ton dobiega do samego nieba i uprawia je w drżenie¹³.

Pobrzmiwa w tym opisie ton patetyczny, ale jest i malowniczość; groza spiżowych dźwięków i złocistość cerkiewnych kopuł — to wszystko przykuwa uwagę czytelnika i wywołuje silne emocje.

Narracja Emilii Kiereś biegnie wartko, opisy są sensualistyczne, zwarte, nie zwalniają tempa wydarzeń, a fantastyczne tło jest malownicze i sugestywne. Czujemy zapach wilgotnego lasu i chłód płynący od jeziora, ale równie pięknie pachnie chleb pieczony przez mądrą Maciejową, listki ziół są niewyobrażalnej miękkości. Niedomówienia zostawiają wolną przestrzeń do snucia własnych rozważań i wyobrażeń o losach bohaterów, zwłaszcza zaginionego Jana. Gałość zgodna jest ze *Świtezianką* i szkolną pamięcią lektury, ale przestrzeń dla wyobraźni — ogromna.

Autorka jednak dopowiada dalsze dzieje Franka, który po ukończeniu szkoły w Nowogrodzku studiował na Uniwersytecie Wileńskim, cały czas utrzymując bliski kontakt z Wereszczakami, później podobno przedostał się do Warszawy i walczył w powstaniu listopadowym, a po jego upadku wyemigrował do Francji. Dziesięć lat po jego wyjeździe Marylka poznała Adama, jego kolegę z Nowogrodzka, który pisał wiersze. I w jednym z nich utrwalił wydarzenia z dzieciństwa przyjaciół opowiedziane mu przez Michała Wereszczakę. Ten wiersz zaczynał się od słów:

*Jakiż to chłopiec piękny i młody?
Jaka to obok dziewica?
Brzegami sinej Świtezi wody
Idą przy świetle księżycy (...).*

¹³ E. KIEREŚ: *Łowy...*, s. 76.

Takie zamknięcie mniej doświadczonemu odbiorcy wskazuje klucz do zrozumienia historii, a zarazem jeszcze bardziej pogłębia nastrój opowieści.

* * *

Badacz postawi pytanie: do kogo adresowana jest książka Emilii Kiereś?. Ma ona podwójnego adresata. Dla dziecka będzie to opowiadanie z pogranicza baśni czy *fantasy*, dla dorosłego — świetna zabawa literacka, budząca pokusę, by zacząć utwory porównywać i sprawdzać szczegóły, a na pewno raz jeszcze przeczytać ballady i romanse. Gdyby *Łowy* znalazły się w kanonie lektur szkolnych, byłyby znakomitą przygotowaniem do romantyzmu i ballad Mickiewiczowskich, a zarazem pasjonującą przygodą czytelniczą.

Książka wyrosła z fascynacji samej autorki wychowanej na twórczości autora *Ballad i romansów*, fascynacji, którą pogłębiły jeszcze studia polonistyczne i praca magisterska nosząca tytuł *Kołnierzyk Mickiewicza. Intertekstualne odniesienia do twórczości Adama Mickiewicza w poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, a pisana na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem Profesor Ewy Wiegandt. Jeden z rozdziałów tej pracy nosi tytuł *Strzelec i dziewczyna* i jest analizą porównawczą wiersza K.K. Baczyńskiego *Łowy* oraz Mickiewiczowskich ballad. Śledząc rozważania autorki, dostrzeżemy, jak gruntowną wiedzę, znakomitą intuicją badawczą dysponowała już wówczas na temat twórczości Mickiewicza. To wszystko przemyślane i wielokrotnie przeżyte doprowadziło do napisania własnej wersji opowieści. Pisząc o własnych *Łowach* do autorki niniejszego opracowania, Emilia Kiereś wyznała: „Może ta odmienność wynika z tego, iż pisząc, wiedziałam, że część moich bohaterów to byli prawdziwi ludzie, że nie mogę ich wymyślić całkiem sama, od początku do końca, a jedynie dodać im takie czy inne cechy, opierając się na dostępnych mi faktach z ich życia. To była cudowna zabawa, móc ich ożywić, móc sobie wyobrazić, jak mogła wyglądać ich codzienność — ale też poukrywać drobne tropy dla tych czytelników, którzy mają jakąś wiedzę o Płuzynach, Wereszczakach, Mickiewiczu...”¹⁴.

Należy jednak wspomnieć jeszcze o rodzinnych związkach pisarki z Litwą, choć obecnie Świteż leży w granicach Białorusi, nieopodal Nowogródka będącego historyczną stolicą Litwy. Ojciec Emilii Bolesław Musierowicz ma kresowe korzenie¹⁵, z tego wziął się wątek litewski w *Czarnej polew-*

¹⁴ Mail do autorki tekstu wysłany 18.11.2016 roku.

¹⁵ W wywiadzie pomieszczonym w „Guliwerze” 2016, nr 2: Z Małgorzatą Musierowicz, autorką „Jeżycjady”, „Znajomych z zerówki”, „Łasucha literackiego”, „Frywolitek” i wielu wspaniałych książek, miłośniczką róż, ilustratorką pięknych książek,

ce (2006) Małgorzaty Musierowicz, natomiast we *Frywolitkach* czytamy: (...) *pojechałam z córką na Litwę*, i ta informacja tworzy dodatkowy kontekst dla *Łowów*.

* * *

Książka jest pięknie ilustrowana przez autorkę, której udało się stworzyć znakomite obrazy, nie tylko pokazujące wydarzenia, ale stanowiące osobne dzieła sztuki plastycznej. Są zarazem dynamiczne i nastrojowe, realistyczne i fantastyczne. Zwłaszcza ciemne konary nieruchomych drzew na złotym tle i dalekie cienie jaskółek momentalnie wprowadzają nas w nastrój opowieści. W taki sam klimat wprowadza nas też okładka, tworząc znakomitą całość — interesującą, bogatą poznawczo i piękną, wzruszającą myśli i uczucia oraz cieszącą oczy.

Osobą o wielu zasługach i wielkim uroku osobistym — rozmawia Krystyna Heska-Kwaśniewicz, pisarka odpowiedziała: „Tak, mam związki rodzinne z Wilnem — wysłałam mianowicie za kolegę ze studiów, Bolka Musierowicza, którego ojciec był przed wojną leśnikiem w litewskich borach. Sam Bolek — to była z kolei IGH epicka opowieść rodzinna! — urodził się w roku 1941 w zajęтым przez Niemców pałacu Kleofasa Ogińskiego w Niemieży pod Wilnem. W pałacowych piwnicach było schronisko Czerwonego Krzyża.

I tu ciekawa historia: dostałam od Czesława Miłosza (który, powróciwszy do kraju, bardzo lubił czytywać do poduszki *Jeżycjadę*) specjalnie zrobiony wypis z jego starego przewodnika *Okolice Wilna* (wyd. 1925). Dowiedziałam się tym sposobem, że w odległości 16 km od tego miasta leży majątek Borejkwoszczyzna. Przebywał tam zresztą aż do śmierci Władysław Syrokomla, wydany z Wilna przez władze carskie za udział w konspiracji.

Czesław Miłosz żądał w liście, bym po zapoznaniu się z nadesłanym mi materiałem koniecznie uwzględniła w dalszych tomach *Jeżycjady* korzenie litewskie Borejkwów. Wzięłam się więc posłusznie do roboty i odkryłam z najwyższym zaskoczeniem, że tuż obok Borejkwoszczyzny znajduje się, otoczony parkiem, pałac w Niemieży!

A więc mój przyszły mąż pojawił się na świecie akurat w sąsiedztwie rodzinnego gniazda Borejkwów!

Dlaczego dałam moim bohaterom to właśnie nazwisko? Jakże to dziwne. Co prawda miałam w Poznaniu niezwykle miłych sąsiadów — Borejkwów, i to właśnie przybyłych z Wilna, wywodzących się w prostej linii z tej zasłużonej, historycznej rodziny. Tak czy inaczej jednak — związek są. I to jakie! Zasadnicze!”

Krystyna Heska-Kwaśniewicz

Emilia Kiereś's dialogue with Romanticism

Summary

The study familiarizes the readers with *Łowy*, the novel by Emilia Kiereś published in 2012, based on the motifs of two ballads by Adam Mickiewicz: *Świtez* and *Świtezianka*. The author of the article attempts to acquaint the young readers of *Ballady i Romanse* with the early times of its author.

During the analysis and interpretation, the author of the article points to the romantic motifs and literary themes of the story, simultaneously demonstrating that the story of Emilia Kiereś has a double recipient. For a child it will be a story from the border of fairy tales and fantasy, for adults — a literary play, tempting to compare it with Mickiewicz's ballads. The author of the study also exposes Emilia Kiereś's association with Lithuania and her fascination with Mickiewicz's works leading her to create her own story.

If *Łowy* were included in the canon of school reading, it would be an excellent preparation for Romanticism and Mickiewicz's ballads, and a fascinating reading adventure.

Key words: Emilia Kiereś, *Świtez*, *Świtezianka*, Romanticism.

Кристина Хеска-Квасъневич

Эмили Кересь диалог с романтизмом

Резюме

Статья приближает читателю изданную в 2012 году повесть Эмили Кересь *Łowy* (русс. *Охота*), в основе которой лежат мотивы двух баллад Адама Мицкевича: *Свитези* и *Свитезянки*. Писательница пытается приблизить юному читателю времена молодости автора *Баллад и романсов*.

В статье указывается на романтические мотивы и сюжетные линии повести, а также подчеркивается, что книга Эмили Кересь имеет двойного адресата. Для ребенка она будет повествованием на рубеже сказки и фэнтези, для взрослого — литературной игрой, порождающей желание сравнить произведение с балладами Мицкевича. Кроме того, обращается внимание на связи писательницы с Литвой, а также на ее восхищение творчеством Мицкевича. Именно это привело Эмилию Кересь к созданию собственной повести.

Если бы *Łowy* нашли свое место в списке литературы для обязательного чтения в школе, эта книга могла бы прекрасно подготовить к восприятию эпохи романтизма и баллад Мицкевича, а вместе с тем стать увлекательным читательским приключением.

Ключевые слова: Эмилия Кересь, Адам Мицкевич, *Свитезь*, *Свитезянка*, романтизм